GŁOS POMORSKI

Nr. 128 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Grobłowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 31-go maja 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Przed komedji aktem drugim.

Stany Zjednoczone wobec Konferencji Haskiej.

Lyon. (PAT - Havas.) Deputowany Noblemaire przewodniczący komisji kontroli Ligi Narodów wygłosił tu przemówienie, w którem niepowodzenie konferencji genueńskiej przypisywał brakowi odpowiedniego przygotowania oraz wmieszania do obrad konferencji problemów politycznych. Noblemaire podkreślił, że w przeciwieństwie do konferencji genueńskiej Liga Narodów doprowadziła wiele spraw do szczęśliwych wyników dzięki lojalnej i ścisłej współpracy międzynarodowej, a zwłaszcza współpracy Francji i Anglji. Mówca wypowiedział się za przyjęciem Niemiec, do Ligi Narodów pod warunkiem, że dadzą one dowody dobrej woli i lojalności. Niemcy — mówił Noblemaire — będą miały w dniu 31 maja znakomitą okazję do wykazania dobrej woli z swej strony.

Londyn. (PAT.-Havas). „Sunday Times" donosi z Waszyngtonu, że Hughes miał poinformować ambasadora francuskiego w Waszyngtonie, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie podniesie żadnych zarzutów przeciwko nominacji komisji dla przeprowadzenia ankiety w sprawie sytuacji ekonomicznej w Rosji, oraz zgodzi się na wyznaczenie rzeczoznawcy swego, pod warunkiem bezwzględnego wycofania memorandum przedstawionego 11 maja br. na konferencji genueńskiej. Stany Zjednoczone uzależniają wyraźną zgodę na udział Rosjan w tej komisji od wyżej wymienionego warunku.

STANOWISKO ANGLJI.

Leafield. (PAT.-Radjo). „Times", omawiając stosunek angielskiej polityki do spraw ogólno-europejskich, uważa, że obecnie daje się wyczuwać w opinji angielskiej pewna reakcja przeciw udziałowi Anglji w polityce europejskiej. Odzywają się mianowicie głosy nawołujące do skupienia uwagi na sprawy dotyczące wyłącznie imperjum brytyjskiego. „Times" zwraca uwagę, że Anglja jest związana z polityczną sytuacją w Europie względami, które nie mogą być pominięte. Nadto Anglję i Europę łączą tysiące interesów ekonomicznych. Byłoby więc — zdaniem dziennika — wysoce nierozważnem lekceważyć sprawy, których Anglja nie może rozstrzygnąć bez udziału innych mocarstw.

PARYŻ A WASZYNGTON.

Pomiędzy Paryżem a Waszyngtonem odbywa się w dalszym ciągu wymiana zdań w sprawie konferencji haskiej. Rząd St. Zjednoczonych jest zdania, że pierwszym warunkiem podjęcia dyskusji z sowietami z pewnemi szansami osiągnięcia pomyślnych wyników, miałoby być poprostu wycofanie przez sowiety ich memorandum, przedstawione na konferencji genueńskiej. Ponieważ zaś takie ustępstwo ze strony sowietów jest bardzo mało prawdopodobne, wobec tego również mało prawdopodobny jest udział Stanów Zjednoczonych w pertraktacjach z sowietami

Podczas bankietu, wydanego przez nowojorską izbę handlową, prezes izby wygłosił mowę, w której między innemi podkreślił zmianę, jaka zaszła w opinji amerykańskiej na korzyść Francji, która broniła w Genui zasad uczciwości i sprawiedliwości międzynarodowej.

Były ambasador St. Zjednoczonych we Włoszech, Underwood-Johnson, w rozmowie z przedstawicielem Worlda oświadczył, że całkowicie pochwala politykę francuską na konferencji genueńskiej, poczem dodał, że byłoby wielkim błędem, spodziewać się uzyskać zaufanie i pomoc St. Zjednoczonych za pomocą krytyk, skierowanych pod adresem Francji, która — zdaniem Johnsona pracuje nietylko dla swojej własnej egzystencji, lecz również dla bezpieczeństwa i pokoju świata całego.

SPOTKANIE L. GEORGE'A Z POINCAREM.

Leafield. (PAT. Radjo.) „Daily Telegraph" donosi, że w czasie swej wizyty w Londynie w przyszłym miesiącu Poincare spotka się z Lloyd Georgem.

Bordeaux. (PAT.-Radjo.) „Echo de Paris" dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że Poincare i L. George w przyszłym miesiącu spotkają się w Londynie. W związku z tem poseł francuski w Londynie w najbliższym czasie zamierza przybyć do Paryża celem omówienia szczegółów spotkania obu premierów.

Zjazd pracowników państwowych.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę we wielkiej sali muzeum przemysłowego odbył się liczny zjazd delegatów związkowych i organizacji zawodowych pracowników państwowych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej dla omówienia krytycznego położenia ogółu urzędników i pracowników państwowych i rozważenia zgłoszonych do centralnej organizacji zjazdu żądań w sprawie poprawy bytu materjalnego. Do organizacji zjazdowej weszli urzędnicy wszystkich ministerstw. Przed rozpoczęciem obrad przemówił minister spraw wewnętrznych p. Kamiński, który zapewnił, że rząd pamięta o potrzebach urzędników jako o ważnym czynniku w ustroju państwa i poczyni ze swej strony wszystko, co będzie w jego mocy, dla poprawy ich bytu i utrwalenia stanowiska. Przemawiało pozatem kilku posłów. Ministrowie Chodźko i Raczyński nadesłali depesze zapewniające o jaknajżyczliwszem przez nich odczuwaniu potrzeb ogółu urzędników. Wczoraj delegacja centralnej komisji międzyzwiązkowej rozpoczęła pertraktacje z przedstawicielami rządu.

POWRÓT PONIKOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. włas.) Premjer Ponikowski powrócił w poniedziałek do Warszawy. O godz. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Ponikowskego.

Pierwsza część posiedzenia, uznana za tajną, poświęconą była sprawozdaniu ministra Skirmunta o konferencji genueńskiej. Minister Skirmunt przedstawił również plan swego przemówienia, które wygłosi w Sejmie. Druga cześć posiedzenia, w którem wzięli również udział niektórzy podsekretarze stanu poświęcona była sprawom administracyjnym.

POSEŁ WĘGIERSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, (PAT) Według doniesień dzienników czeskich, dotychczasowy poseł węgierski w Pradze, Tahy, ma być mianowany posłem węgierskim w Warszawie.

WŁADYSŁAW MICKIEWICZ W KRAKOWIE.

Kraków, (PAT.) W niedzielę o godzinie 6-tej wieczorem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość złożenia hołdu synowi Adama Mickiewicza, Władysławowi, przez koło polonistów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

TYDZIEŃ HARCERSKI W KRAKOWIE.

Kraków, (PAT). W niedzielę rano odbyła się tu uroczystość otwarcia tygodnia harcerskiego.

DELEGAT MEKSYKAŃSKI DO POLSKI.

Paryż. (PAT.-Havas). Poseł nadzwyczajny meksykański w Paryżu udaje się do Warszawy w celu złożenia podziękowania rządowi polskiemu za wysłanie oficjalnej delegacji na uroczystość związaną z obchodem niepodległości Meksyku.

GDAŃSK I POLSKA.

Gdańsk, (AW) Na mocy uchwały Rady Ligi Narodów w Genewie wysoki komisarz Haking zwołał na sobotę konferencję przedstawicieli rządu polskiego, celem ustalenia procedury, jaka ma być stosowana w sprawie wydalania obywateli polskich z obszaru **W. M. Gdańska.**

OBRADY PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, jak donosi „Berliner Lokal-Anzeiger" przemawiał kanclerz Rzeszy dr. Wirth, a po nim Rathenau. Dyskusja nad przemówieniem kanclerza i ministra Rathenaua odbędzie się dopiero we wtorek wieczorem.

Z KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Rzym. (PAT-Radjo.) Z okazji odbywającego się tu kongresu eucharystycznego, przeciągała 29. V. przez kilka godzin przystrojonemi ulicami i wśród olbrzymich tłumów publiczności — uroczysta procesja. Na czele procesji jechał szwadron kawalerji z muzyką i sztandarami, następnie szły związki religijne, kapituły bazylik, patrjarchowie, biskupi, liczne zakony religijne, oraz kardynałowie; pluton gwardji królewskiej zamykał pochód. Procesja zakończyła się błogosławieństwem, udzielonem wszystkim uczestnikom.

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA KAT. W ROSJI.

Ryga, (PAT) Urzędowa agencja łotewska donosi z Moskwy, że piotrogrodzcy księża katoliccy oddani zostali pod sąd za odmowę zawarcia kontraktu z rządem na dzierżawę kościołów katolickich.

WOJNA DOMOWA WE WŁOSZECH.

Rzym, (TEL.) W wielu większych miastach włoskich wybuchły zbrojne walki pomiędzy fascistami a komunistami. Walki te ogarnęły Genuę, Medjolan, Spezię, Rzym. Socjaliści udają się wszędzie pod opiekę policji, wojsko uratowało w Genui redakcję socjalistycznego **dziennika „Avanti" od zburzenia.**

KONFERENCJA W SPRAWIE IRLANDZKIEJ.

Londyn, (PAT) Reuter donosi o zadowalającym przebiegu konferencji irlandzkiej przy udziale przedstawiciela Anglji. Collins i de Valera zajęli stanowisko umożliwiające dalsze obrady.

FINLANDJA WOBEC POLSKI.

Helsingfors, (PAT) Większa część prasy fińskiej broni się od zarzutu nielojalności względem Polski, zwracając uwagę, że konwencji warszawskiej jeszcze nie odrzucono, lecz tylko odłożono jej ratyfikację.

ECHO KATASTROFY KOLEJOWEJ POD POZNANIEM

Poznań. (PAT.) Aresztowano trzech osobników, co do których istnieje podejrzenie, że spowodowali katastrofę pociągu międzynarodowego pod Otuszem.

BANDYCI W POCIĄGU.

Poznań. (PAT.) Dnia 28 bm w nocy pod Kluczborkiem trzech bandytów, z tych dwóch w mundurach wojskowych niemieckich, a jeden w ubraniu sportowem, wtargnęło przez okno do pociągu kursującego między Krakowem a Poznaniem przez G. Śląsk. Przedstawili się oni jako funkcjonarjusze poszukiwający broni i poczęli rewidować pasażerów, rabując przytem znalezione pieniądze. Zabrali oni przeszło 2 miljony marek. Dokonawszy rabunku, bandyci zbiegli. Zarządzony pościg nie dał na razie wyników.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 5. (AW) Dolary Stan. Zjedn. 3 997 i pół — 3 930, dolary kanad. 3 910; franki franc. 365 i pół; funty ang. 17 820; mk. niem. 14,62 — 14,45. Dewizy: Berlin 14,40 — 14,60; Gdańsk 7,14 — 7,52 i pół; Londyn 17 850 — 17 820; Nowy Jork 3 985 — 3 965; Paryż 367 i pół — 366; Praga 78 — 77 i pół; Szwajcarja 774; Wiedeń 36¼ — 37.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 30. V. (A. W.) Urzędowo notowano: mk. niem. 14,65. Obrotu dokonano 1 miljon. — Kwilecki Potocki 285, Pol. Bank Handlowy 370, Pozn. Bank Ziemian I—III 270, Bank Związku 220, Wielk. Bank Rolniczy 180, Arcona 440, Cegielski I—VII 210, VIII 185—180, Centrala Rolników 190, Centrala Skór 295, Hartwig Kantorowicz 570, Hurtownia Związkowa 120, Hurtownia Skór I. 250, Herzfeld Victorius 370, Lubań 3800—3900, Dr. Roman May 775—780, Młyny Wągrowieckie 370, Orient 190, Patrja 510—600, Pozn. Spółka Drzewna IV 750, Sarmatia I 520—525, Cri 210, Wentzki 560, Wytwornia Chemiczna III. 200, Zjedn. Browary Grodziskie 240.

W sprawie monopolu tytoniowego

otrzymujemy następujący list:

Ponieważ obecnie w Sejmie się toczy walka o monopol tytoniowy, czuję się w obowiązku, w tej sprawie napisać kilka słów:

Bywam już od kilku miesięcy w Małopolsce, gdzie jeszcze od czasów austrjackich zaprowadzony jest monopol tytoniowy, ten sam monopol, który ma służyć jako wzór dla zaprowadzenia monopolu w całem państwie. Podczas mojej tutejszej bytności obserwowałem ten monopol i jego perspektywy, wobec tego podaję krótki opis.

Sprzedaż wyrobów państwowych fabryk tytoniowych odbywa się w specjalnie koncesjonowanych sklepach, tak zwanych trafikach, **które są przeważnie w rękach żydowskich**, a nie inwalidów wojennych, jak błędnie podane zostało celem reklamy dla monopolu. Ilość trafik wyznacza i daje koncesje władza skarbowa w sposób biurokratyczny — nie odpowiadający potrzebie rzeczywistej. Trafiki co miesiąc są zaopatrzone w nowy „fasunek", to jest ściśle ograniczony i wysłany kontyngent przez władzę skarbową — wcale nie według rzeczywistego zapotrzebowania. Wybór jest bardzo skromny, prowadzi się tylko kilka gatunków. Papierosy jeszcze są możliwe, cygara jednakże bardzo marne, dla znawcy naszej dzielnicy wprost niemożliwe. Ponieważ sklepy otrzymują tylko pewien kontyngent, który wcale nie odpowiada zapotrzebowaniu, zapasy monopolowe w kilku dniach są wysprzedane — a potem cały czas aż do nowego fasunku niema nic. Ludzie czasem stoją w ogonkach, ażeby się dobić do sklepu. Niejedne sprytne kierowniczki trafiki sprowadzają sobie dodatkowo wyroby tytoniowe z fabryk wielkopolskich lub z Królestwa, sprzedając te wyroby po cenach wygórowanych, kompromitując przez te nienormalne ceny wytwórców.

Monopol puszcza w handel tak zwane „egipskie" papierosy, które w trafikach mają kosztować około 12 marek sztuka. Te papierosy w dziwny sposób bardzo prędko znikają z trafiki, a ukazują się zato w pasku, w restauracjach i na ulicach, gdzie żąda się za nie ceny horendalne — aż do 24 marek za sztukę. Jest to jaskrawy rezultat monopolu.

Publiczność, nie mając sposobności nabycia tych papieros. w trafikach, płacić musi cenę za papierosy, za którą u nas się otrzymuje trzykrotną ilość tej samej jakości. A to znów z tego powodu, że niema wolnego handlu, nie jest dostateczna ilość towaru na rynku i niema konkurencji solidnej, zato kwitnie pasek, który rząd zamiast wytępić, przez ogólny monopol jeszcze rozszerzy. **Na przykład w ostatnich trzech tygodniach w tutejszych trafikach wcale nie było towaru.** Każdy więc, który pragnął towaru nabyć, mógł tylko dostać go w pasku, naturalnie płacąc horendalne ceny. **Gdy u nas rynek jest towarem wprost zalany, wszędzie wybór i umiarkowane ceny, to tu trzeba towaru szukać jak igiełkę.** Przed kilku dniami nadszedł nowy „fasunek", jednakże nie było wolno trafikom ntychmiast rozpocząć z sprzedażą, ponieważ musi wpierw przybyć pan komisarz skarbowy i przeprowadzić jakieś stwierdzenie itd., co potrwa kilka dni, zanim z łaski swej udzieli pozwolenia na sprzedaż.

A tutejsze społeczeństwo na to nic nie mówi, jest do tego przyzwyczajone z czasów austrjackich, więc i teraz nie może być inaczej.

Jestem przekonany, że, o ileby się zapoznało bliżej z wolnym handlem u nas, napewno by już dłużej nie pragnęło monopolu. Przekonałem się o tem w rozmowach, w których wyświetlałem nasze stosunki — wszyscy przyznali, że monopol wobec wolnego handlu jest fiaskiem.

Konstatuję więc, że monopol dla naszej dzielnicy nie jest postępem, tylko czemś w rodzaju „wstecz zwrot." Przekonanym jestem, że nikt u nas, który miałby, tak jak ja sposobność zapoznania się z monopolem, nie głosowałby za monopolem i nie mógłby go sobie życzyć.

Konstatuję też, że wyroby monopolowe nie są tańsze od wyrobów naszych fabryk, a co do gatunków, to już wcale nie mogą się równać. Jak więc może przynieść nam monopol korzyść? Chyba tylko tę, że z naszych kieszeni będziemy musieli utrzymywać niedołężny przemysł państwowy, który będzie dyktatorem cen i gatunków, nie mając konkurencji, która mogłaby go zmusić do czego innego. Tego nikt z nas nie może pragnąć. Każdy z nas wie, że przemysł pod kierownictwem państwowym jest rzeczą bardzo kosztowną, a **jak ma prosperować bilansowo, to musi to odbić na konsumentach.**

Motywy projektu rządowego, iż inwalidzi znajdą zatrudnienie przez zaprowadzenie monopolu, są nieprzekonywujące. Dlaczego rząd jeszcze nie zdołał przynajmniej w Małopolsce inwalidom zdać trafiki, dlaczego jest wielka ich część w rękach żydowskich? Należałoby tę kwestję wpierw rozwiązać i pokazać, że rząd do tego jest zdolny. Wywody zaś, że robotnicy będą lepiej zarabiać i lepiej będzie im się powodzić w państwowych zakładach jest pustem gadaniem. Wiadomem jest, że przedewszystkiem robotnicy w państwowych zakładach mniej zarabiają, niż w przemyśle prywatnym, że zato przemysł prywatny przez zdolność orjentowania się i sprężystości może znacznie lepiej prosperować od państwowego przemysłu, który niema własnej inicjatywy i jest zależny od rozmaitych rozporządzeń, przełożonych władz i wreszcie dyletantów. Dlatego też państwa zachodnie, które wyłącznie dla nas mają służyć jako wzór, nie dążą do upaństwowienia przemysłu. Czy Francja, Anglia, Belgja, Niemcy, Ameryka mają monopol? Nie! Są to jednakże państwa, które stoją o wiele wyżej od nas, tak co do administracji, jak i co do przemysłu.

Trzeba jeszcze rozważyć groźbę Ministerstwa Skarbu, że o ile nie przejdzie monopol, to podatek dochodowy musi być podwyższony. Podatek dochodowy będzie podwyższony niezależnie od monopolu tytoniowego, o ile zajdzie potrzeba. Należy i rozważyć groźbę pod innym względem, a mianowicie, co będziemy płacić mniej na podatek, to tem więcej kilkakrotnie będą ceny podbite przez monopol. Więc płacić musimy, czy w ten sposób, czy w inny. Ale zdaje mi się, że korzystniej wyjdziemy na podwyższeniu podatku dochodowego, jak na tolerowanie **dyktatury monopolowej.**

Mogą sobie swobodnie dalej istnieć państwowe fabryki tytoniowe, **jednakże w konkurencji z prywatnemi fabrykami.** Niech w tym pojedynku okażą swą zdolność, o ile to będą mogły, rynek im się będzie należał, a Państwo to same osięgnie — może nawet więcej, jak przez monopol. Ale ważniejszą rzeczą dla nas, **że ta konkurencja nie odbije się na kieszeniach konsumentów**, i że tylko może wyjść na naszą korzyść. **Tylko wolny handel i wolna konkurencja może być naszym hasłem i postępem.** Czy wreszcie wie Minister Skarbu, ile egzystencji **zamierza zniszczyć przez monopol**, a szczególnie w byłej dzielnicy pruskiej? Czy dla tych ludzi już wyszukano inne egzystencje? Trzeba się trochę zainteresować statystyką i odrębnością naszej dzielnicy, która na prawdę również zasługuje na **uwagę** — dla tego taktyka może z czasem wydać niekorzystne owoce.

Ponieważ już pewni posłowie pomorscy i poznańscy okazali gotowość głosowania **za monopolem**, społeczeństwo będzie się musiało bliżej **zainteresować**, jakie powody panów posłów skłoniły do tego i czy oni rzeczywiście działają w interesie wyborców, **których zastępują?** Radzę tym panom, żeby trochę **trzeźwiej** patrzeli i nie słuchali podszeptów zwolenników monopolu, którzy uważają wszystko w Małopolsce przez nieboszczkę Austrję zaprowadzone za najlepsze, zapominając o tem, że gdzieindziej również ludzie potrafią myśleć, a może nawet trzeźwiej.

Dlatego, znając po pierwsze doskonale usposobienie naszej dzielnicy, a po drugie małopolski monopol tytoniowy, **nie radzę nikomu, głosować za monopolem.**

Inż. J. G. Kasyna.

Przed przejęciem Górnego Śląska.

Termin objęcia Górnego Śląska przez władze polskie musi być odroczony. Przyczyną są trudności, jakie wyłoniły się w pertraktacjach o tę sprawę z rządem niemieckim. Niemcy twierdzą, że notyfikacja o dokonanych ratyfikacjach układu polsko-niemieckiego nie upoważnia jeszcze strony polskiej do wszczynania kroków w celu objęcia przyznanej Polsce części Górnego Śląska. Wobec konieczności przezwyciężenia trudności wojska polskie wkroczą na G. Śląsk prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie czerwca.

Tymczasem przygotowania do objęcia G. Śląska czynione są dalej.

Rada ministrów — jak donosi „Goniec Śląski" — zatwierdziła wniosek ministra spraw wewn. o zamianowaniu p. Józefa Rymera posła na Sejm, na stanowisko wojewody śląskiego, oraz p. dr. Zygmunta Żurawskiego na zastępcę wojewody. Wnioski nominacyjne przedłożone będą p. Naczelnikowi Państwa w celu zatwierdzenia. Chociaż ostatnia formalność nie jest jeszcze załatwiona, zamianowanie tak. p. Rymera, jak p. dr Żurawskiego należy uważać za dokonane.

Pismo podnosi znaczenie nominacji p. Rymera i podkreśla, że jest on synem ludu śląskiego i w największej miejscowej organizacji polskiej Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem zajmował pierwsze stanowisko.

Zastępcą wojewody, — pisze dalej „Goniec Śląski" — zamianowany został p. dr. Zygmunt Żurawski, prezydent Komisji Rządzącej w Cieszynie. P. dr. Zygmunt Żurawski ma poza sobą szereg lat służby administracyjnej, zna na wylot Cieszyńskie, a od blisko roku pracuje także na G. Śląsku w N. R. L., od chwili jej powstania. Przynosi nam zatem nietylko znajomość Śląska Cieszyńskiego, który stanie się częścią naszego województwa, ale przedewszystkiem bogactwo doświadczeń na polu administracji.

Świeżo mianowany wojewoda śląski nadesłał do rządu proponowana przez siebie listę członków rady wojewódzkiej, która na podstawie uchwały sejmu ustawodawczego ma czasowo spełniać funkcje autonomicznego sejmu śląskiego. Rada wojewódzka składać się będzie z 20 członków. Wybór ich jest niesłychanie trudny, ponieważ pewnym stronnictwom chodzi o przeprowadzenie do rady swych przedstawicieli, lubo składać się ona powinna przedewszystkiem ze znawców.

Niemiecko-górnośląski „Volksbund" dla polskiego Górnego Śląska wydał w tych dniach podręcznik dla niemieckich obywateli polskiego Śląska. Podręcznik ten, jak czytamy w gazetach niemieckich, ma służyć ku obronie Niemców na polskim Górnym Śląsku i zawiera wyciągi z traktatu wersalskiego, uchwały rady ambasadorów w Genewie z dnia 20 października 1921 r., układ o mniejszościach narodowych, konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, polską ustawę autonomiczną dla G. Śląska i układ polsko-niemiecki, zawarty w Genewie. Dzieło obejmuje 200 stron.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 45

— Gdy na elekcji obierano temu królestwu opiekuna i ojca, cały naród, porzucony przez mego poprzednika, oczekiwał nowego króla, aby ten chronnem skrzydłem całą Rzeczpospolitą osłonił ...

— Kto wołał i za kim wołał, nie obranego rzecz. Koroną się nie frymarczy; ręce, które nią wieńczą, jawią wiarę, czoło, na którem ona legnie ... innej myśli nad dobro i korzyść kraju, w pieczę oddanego, odbijać nie powinno ...

— Obowiązek, na moich barkach leżący, nie tyczy jednego rodu Rzeczypospolitej, ale całego narodu; nie protektorem jestem Zborowskich, lecz królem Polski ...

— Gdybym wynagradzać miał tych, którzy wypowiadali się na elekcji za mną, powinienbym jednocześnie prześladować tamtych, obiorowi mojemu przeciwnych ... Widzisz waść dokąd logika twoich wyrzutów prowadzi ...

— Z chwilą gdyście mnie ukoronowali, wszystko minione, prywatą będące, choćby i bliskie sercu mojemu — musiało zniknąć i ... zniknęło.

Ożywiał się Batory, mówił szybciej, goręcej:

— Jako-że w wasze ręce miałem oddawać kanclerskie pieczęcie, buławy, urzędy odpowiedzialne, skoro ani zdolności ani charaktery wasze burzliwe, gwałtowne, warcholskie — sprostać nie byłyby mogły obowiązkom takowym?

Płacić za koronę szkodą powierzonego mi państwa nie będę. Drażni was, że Zamoyskiego powołuję do coraz wyższych obowiązków, bowiem zaszczyty jeno widzicie, a trudu, z szczytem onym złączonego nie dostrzegacie. Jeden jest dziś w Polsce mąż, na miarę wielka: Jan Zamoyski. Jest on duchowym synem mądrej, ruchliwej szlachty, tej oświeconej, patryotycznej, walecznej, serca gorącego, skorej do dzieła, szczodrej i śmiałej. Życiem swem, umysłem, geniuszem — postacinje kanclerz Zamoyski wielkiego ducha Polski; szczęsny się czuję, mogąc takiego człowieka postawić u swego boku, wespół z nim nieść trud rządzenia. Przewiną moja byłoby wielką, gdybym na ścieżaj nie otwierał drogi temu, który jest bogactwem swego narodu; ślepcem byłbym, zapoznając jego rozum i talenty ...

— Mości kasztelanie, sami tu jesteśmy, niczyje uszy, prócz waszych, słów moich nie słyszą, tedy powiem szczerze, że tylko pycha wasza, zabiegliwość w zbieraniu fortuny, łowienie zaszczytów publicznych utwierdziło znaczenie waszego rodu w Rzeczypospolitej. — Za krótkich rządów Henryka Walezego wyście władali prawie całą Polską, a władali z jej szkodą i korupcyą: rozpasała się za waszym przykładem swawola i samowola, że dziś żelaznej na nie trzeba ręki! Banicya, na jaką skazan został Samuel, niczem zdała się wam wszystkiem ... Pokim był księciem Siedmiogrodzkim, jeszcze nie związany z Polską, wolno mi było „banitę" na dworze swym, jak człeka prywatnego przyjmować i gościć; lecz mi nie jest wolno, królem polskim zostawszy, deptać dla prywaty prawa rządzonego przeze mnie państwa ...

— Przeto i nie spodziewajcie się wysłuchania waszej supliki: ni banicyi z Samuela nie zdejmę, ni pozwolę mu, jako dotąd czynił, swobodnie w kraju przebywać. I tak banicya za małą jest karą za zabójstwo Wapowskiego: prawo za takową zbrodnię żąda śmierci winowajcy. Toć wiecie wszyscy, iż król Henryk Walezyusz, jeno prywatą kierowany, a prośbom waszym ulegając, ku zdumieniu wszech, — wyrok nadmiar łagodny na Samuela zasądził.

— Łaskę czynić, królewski to przywilej ... — ozwał się Zborowski.

— Tak, przywilej cenny i wielki, jeno baczyć należy, na czyją korzyść nim szafować — odrzucił Batory. — A któż to jest Samuel Zborowski? awanturnik, gwałtownik, fantasta, depcący prawo, granic dla swej szlacheckiej buty nie znający! Tu wolną nogą po waszem kraju jeździ, choć wyrok precz za granice Rzeczypospolitej go żenie; potem na Niż jedzie do zaporożców, na ich czele staje; kiedym dobywał Połocka, on samowolnie wyprawę na Wołoszczyznę podejmuje; napada ziemię Halicką, lekce sobie waży wszystko, przed żadną władzą, nawet przed władzą własnej ojczyzny głowy nie uchyla!

Z podnieceniem, w gniewie prawie mówił Batory.

— Jeno to wam, kasztelanie rzeknę, że bardziej on szkodzi sobie niżeli drugim. — „Canis, qui latrat, sed non mordet"[43], psem szczekającym jest wasz Samuel, jeno, że ugryźć nie zdoła!

Chmurą ciężkiej troski zasnuło się oblicze kasztelana gnieźnieńskiego, siwieące brwi zwarły się na jego czole, gdy mówić zaczął zcichłym przez wątpienie głosem:

— Miłościwy panie, wiecie, że zdała od braci moich się trzymam, nie pochwalam, naprzeciw, ganię ich postępki; alem jest krwią z ich krwi, i kością z ich kości; co dziwne, że ich miłuję, że wielce mnie nęka srom banicyi, plamiącej mój ród. Domagacie się słusznie, miłościwy panie, by wyrok na bracie moim wypełniony został, precz go wypędzacie poza ziemie polskie ...

Ale on młody, żywot przed nim, a w niwecz mu się obróci tam, na wygnaniu ... Szlachetny grunt, mimo wszystko, w samuelowej duszy zapoznać się nie da, animusz go zdobi rycerski, lwia odwaga, naraża on bardziej siebie, niż drugim szkodzi, więcej lekkomyślności, niżeli złość przeziera przez jego postępki ... Przeto zmiłujcie się nad nim królu. Tę pierwszą i ostatnią suplikę do waszej miłości zanosi ten zwycięzca spod Tczewa, którego raczycie we mnie widzieć ...

[43]) „Pies, który szczeka, lecz nie kąsa" — Szujski Dzieje Polski t. III. 75 str.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie kas chorych dla robotników rolnych.

Ażeby szanownych czytelników, a mianowicie robotników rolnych bliżej zaznajomić z projektem noweli do ustawy o kasach chorych, podaję sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o wniosku nagłym posłów Jana Potoczka (Polsk. Kat. Str. Lud.), Średniawskiego, Bednarczyka, Łaskudy (PSL. Witosa) w przedmiocie częściowej zmiany ustawy, o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Sprawozdawca Jan Potoczek argumentuje w ten sposób: Dążnością wnioskodawców jest wyłączenie sług i robotników rolnych z następujących powodów:

a) że przymus meldowania i wymeldowania (art 15 i 16 o kasach chorych) służących i robotników naraziłby naszych rolników na wiele szykan i kar i na biurokratyzm, do czego większość naszych rolników ani czasu, ani zdolności nie posiada;

b) że opłata (art. 19 i 20), jaka rolnicy za służących i robotników opłacaćby musieli, jest za wysoka i w połączeniu z koniecznemi podatkami i opłatami państwowemi itp. sprowadziłaby niechybną zupełną ruinę rolnictwa;

c) że z powodu odległości gmin wiejskich (30 i 40 klm. od miast powiatowych), w których zarządy kas chorych założone będą, ludność tych gmin nie mogłaby wcale korzystać z kas chorych;

d) że z powodu lepszych warunków zdrowotnych w jakich sługy i robotnicy rolni żyją i pracują, wskutek czego mniej chorują kasy chorych byłyby dla nich zupełnie bezużytecznym i niepotrzebnym ciężarem;

e) że z powodu co trzy lata odbywających się wyborów do kas chorych, spokojna dotąd ludność wiejska zostałaby wciągniętą niepotrzebnie w wir walki wyborczej i agitacji rozmaitych żywiołów.

Nowela do ustawy o kasach chorych, uchwalona na komisji, brzmi w sposób następujący:

Art. 1.

Wymienionych w ust 6 art. 3 z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 14 poz 27?) o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby robotników i pracowników rolnych i leśnych, tak stałych, jak i sezonowych, uwalnia się od obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby.

Art. 2.

Wymienioną w wyżej wspomnianej ustawie w art. 3 w ust. 8 „służbę domową“, zajętą w jakikolwiek sposób w gospodarstwach rolnych i leśnych, uwalnia się od obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby.

Art. 3.

Pracodawcy, zatrudniający służących i robotników rolnych i leśnych, są obowiązani swoim sługom i robotnikom stałym na wypadek choroby udzielić na własny koszt pomocy lekarskiej i lekarstw przez czas 12 tygodni, a w razie śmierci ponieść koszty pogrzebu. Dalsze koszty choroby ponosić będzie gmina.

Art. 4.

Wykonanie tej ustawy powierza się Ministrowi Ochrony Pracy.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, a w b. dzielnicy pruskiej od dnia 1 kwietnia 1923 r.

Wniosek mniejszości.

Nad wnioskiem Jana Potoczka i Średniawskiego o wyłączenie rolnictwa od przymusowego ubezpieczenia w kasach chorych komisja przechodzi do porządku dziennego.

Posłowie:
Nader, Waszkiewicz, Reger, Żuławski,
Idziak, Bresiński

Komentarze do powyższego uzasadnienia i projektu noweli są zbyteczne. Pozbawienie robotników rolnych ubezpieczenia lub pozostawienie ich na łasce pracodawców bez sankcji wykonawczej jest sprzeczne z konstytucją i czynem karygodnym, którego dopuszczają się stronnictwa włościańskie po otrzymaniu dla siebie reformy rolnej. Postępowanie takie w oczach cywilizowanego świata przedstawić musi te stronnictwa jako wstecznicze, nie dając zrozumienia dla reform społecznych i stosunków gospodarczych. St. Bresiński.

Kompromis w sprawie ordynacji wyborczej co do list państwowych.

Krakowski „Głos Narodu“ donosi:

W ciągu piątku toczyły się między posłami Ratajem i Kiernikiem (P. S. L.) a posłami Niedziałkowskim i Barlickim (P. P. S.) pertraktacje w sprawie uzgodnienia stanowiska wobec ordynacji wyborczej. **Osiągnięto zgodę w tym kierunku, że ilość mandatów w 6 okręgach uprawnia do przeprowadzenia posłów z list państwowych. Z listy państwowej — według projektu Komisji — można przeprowadzić 50 proc. posłów wybranych z okręgu. Według kompromisu na żądanie socjalistów ilość mandatów podniesiono do 70 prc.**

Nie **rozstrzygnięto kwestji utworzenia z miast ponad 10 000 mieszkańców osobnych okręgów wyborczych miejskich.** Wyszłoby to na korzyść żydów. Ludowcy skłaniają się do żądania socjalistów, ażeby zwiększyć ogólną liczbę mandatów, dodając do każdego okręgu po 1 mandacie, aby jeden mandat przypadał na 52 000 mieszkańców a nie na 68 000, jak domaga się komisja.

Wskutek poprawek ordynacja wyborcza będzie musiała prawdopodobnie wrócić do Komisji, aczkolwiek referenci ordynacji wyborczej twierdzą, że uda się im w przeciągu dwóch tygodni zmiany odpowiednie w projekcie przeprowadzić. Jest widoczne, że cała gra zmierza do uniemożliwienia wyborów w terminie jesiennym i przesunięcia ich na wiosnę.

Żydzi rządzą w Puszczy Białowieskiej.

Zarząd lasów białowieskich otoczony jest gromadą spekulantów żydowskich, z których każdy kosztem państwa zarabia dziesiątki miljonów. Spytaj o Reznika! Każdy ci powie: „Król puszczy“. Nawet tam, gdzie jest szyld chrześcijański, żyd finansuje i żyd zgarnia złoto! A jak je zgarnia? . . Cała administracja lasów państwowych jest na jego usługach. Za nim zawiera umowy, wołające o pomstę do nieba. Niema licytacji wyręb jest tylko wola zarządu. Pod pozorem walki z toczącym drzewo kornikiem **wycina się całe obszary najzdrowszych świerków.** Zajrzyj do kontraktów, zawartych w kniei hajnowskiej i starzyńskiej. Może to tylko naiwność, ale wszystko ułożone jest tak, aby wprost ułatwić rabunek, aby **nikt, prócz żydów,** nie znalazł siły roboczej, aby właśnie świerki niezarażone usunąć jaknajprędzej. A chore niech gniją i szerzą zarazę.“ (Kurjer Warsz.“)

Ks. Władysław Łęga.

Z mych wrażeń wojennych.

(1915—1919 r.)

Poraz pierwszy zapisano tu nasze personalje, zamieniono złote lub srebrne monety, jeszcze raz wypytano o rozlokowaniu formacji niemieckich, o rozmiarach zakaźnych chorób, o niemieckim duszpasterstwie polowem i p. Tu też poczęto separować Niemców, Polaków i Alzatczyków, wszczynając wśród ostatnich żywą agitację.

Mnie odkomenderowano zaraz na drugi dzień do infirmerji jako Polaka, księdza i mówiącego po francusku. Tam były łóżka i dery, ale robactwa jeszcze więcej niż w innych barakach. Codziennie trzeba tam było cucić 2—3 omdlałych nagle jeńców, mianowicie podczas odliczania, osłabionych niedostatecznem jedzeniem i brakiem snu i grasującą w obozie hiszpanką. Francuski sanitarjusz brał w takich wypadkach mokrą chustkę i uderzał silnie nią pacjenta po twarzy. Skutek był ten, że przestraszony tą operacją chory otwierał oczy.

Szefem obozu był porucznik z pułku strzelców, młody smukły, energiczny z czapką alpejską na prawe ucho ściągniętą ze szpicrutą w ręką. Kilka razy dziennie liczył nas, obawiając się ucieczek, pomimo że naokoło były kulomioty i posterunki. Najwdzięczniejsi byli jeńcy francuskiemu sierżantowi prowjantowemu, był to mały Francuz z długim, czarnym wąsem, o ruchliwych bystrych oczach: Co kuchnia gotowała, to sprawiedliwie dzielił.

Zapoznałem się tam z francuskim księdzem sanitarjuszem, rektorem szkoły ludowej. Przyniósł mi utensylja mszalne, tak że po długich tygodniach mogłem odprawić znowu Mszę św. Podarował potrzebną mi manierkę i ukradkiem poczęstował czekoladą, na ogół jednak unikał mnie, aby go Ziomkowie nie posądzali o życzliwość dla jeńców.

Po trzech dniach podano nam radosną wiadomość, że opuszczamy obóz, aby zrobić miejsce dla nowych oddziałów jeńców. Jeszcze raz wszystkich przeliczono (nikt tam nie zasłabł). Ja ze swymi chorymi z infirmerji wsiadłem na wóz i ruszyliśmy dość wesoło w opromieniony rannem słonkiem świat. Ogarnęło nas uczucie, jakie chyba znają dusze wychodzące z czyścia. Bez zaczepek ze strony ludności doszliśmy do Meaux. Tam postawa mieszkańców była groźna: Kobiety odgrażały się machając rękoma i złorzecząc straszliwie. Jakiś staruch, stojąc przed gruzami, zdruzgotanego przez Niemców domu, rzucał na nas gliną i cegłami. Gdy jeden z mieszk., wskazując na jeńców rozśmiał się, posterunek wykrzyczał go. Gdyśmy dochodzili już do dworca, przyskoczył do mnie jakiś długi Amerykanin, ściągnął mi czapkę z głowy i uciekł uradowany, iż zdobył souvenir. Francuzi tylko się śmiali. Jak prawdziwy skazaniec szedłem z obnażoną głową w skwarze lipcowego słońca.

W Meaux zamknęli nas Francuzi we wagonie żółtym i prześmiardłym od siarki, którą w nim transportowano. We wagonie było nas pięćdziesięciu jeńców, leżeć wszyscy nie mogli, na odmian kilku stało, siedziało lub kładło na podłogę. Posterunki szczelnie zamknęli drzwi i małe okienka, iż było duszno, w drodze zdołaliśmy odsunąć okno i wpuścić nieco świeżego powietrza. Na stacjach wyjątkowo pozwolono tylko wyjść z wagonu. Na podróż dwudniową dali nam Francuzi kawałek chleba i ¼ cząstkę konserwy.

Na pewnej stacji, gdy piliśmy wodę, zabrał mi jakiś Francuz (z wyglądu robotnik) zgrabny kubek, który zawsze nosiłem przy sobie. Rozgniewany tą bezwzględnością, powiedziałem: „voleur“. Trzeba było widzieć błysk oczu owego pana, skok ku posterunkowi i usiłowanie, by wyrwać mu karabin, by strzelić na mnie. Zląkłem się bezbronny jeniec tej potęgi nienawiści i cofnąłem się w kącik wagonu. Usiłował skoczyć na mnie do wagonu, lecz posterunki go nie puściły. Przez cały czas stania pociągu, dwoje płomiennych ócz francuskich były skierowane w ciemny kąt, w którym ja siedziałem.

Okrążając Paryż, jechaliśmy przez Orleans de Gievres, lecz z okolicy nic nie widziałem, byłem schorzały, leżałem na ziemi jak placek, pamiętam tylko sine fale Loiry i ogrody w Orleans. Po dwu i pół dniach powolnej, nudnej jazdy, stanęliśmy u celu. Było rychło rano, co oszczędziło nam pochód ciekawej gawiedzi. Po godzinnym marszu byliśmy w obozie amerykańskim.

Mijaliśmy wprzód liczne baraki zamieszkałe przez murzynów. W dużych kotłach gotowano kawę, która przesycała powietrze przyjemnym swym aromatem. Murzyni amerykańscy, przeważnie postacie smukłe, wysokie, patrzeli na nas z ciekawością, lecz nie złowrogo, dowcipkowali, niekiedy ukazując lśniące białe albo złocone zęby. Część obozu przeznaczono dla jeńców, otoczona była wysokiem drutem, pokryta była okrągłemi namiotami, które się składały z żółtego płótna nieprzemakalnego i jednego albo dwóch drążków podtrzymujących namiot. Prawdziwy wiggam indjański.

Zjawiło się 30 Amerykanów z bagnetami i odebrali nas od posterunków francuskich i wprowadzili na podwórze. Po krótkim odpoczynku rozpoczęły się formalności przejęcia. Każdy przybysz przechodził przez namiot, w którym za długim stołem siedziało około 20 pisarków-jeńców przed maszyną do pisania i notowali personalja. Amerykanie odbierali pieniądze, przeszukiwali kieszenie, rzucając do skrzyni noże, zwierciadła, papier, ołówki i p. czyli owoc zakazany dla jeńców. Oficer ze złotemi okularami na nosie i dobrodusznej, wygolonej twarzy niby proboszczyna wiejski wypytywał o przygody. Potem posterunki prowadziły do kąpieli i komory z bielizną. Ta kąpiel po kilku miesiącach nurzania się w błocie okopów, była największem dobrodziejstwem. Każdy otrzymał miech, koloru niebieskiego z derą i dwoma koszulami, pończochy, trzewiki oraz mundur, przeważnie stary amerykański, farbowany zielono. Zaraz rozwinął się ożywiony targ zamiany rzeczy niestosownych. Czapki przeważnie prowizorycznie uszyte przez krawców-jeńców, bo niemieckie w większej części były przeznaczone dla Amerykanów jako relikwje pamiątkowe na podróż do Ameryki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nauka, literatura i sztuka.

Goście zagraniczni na zjeździe ekonomistów i prawników w Poznaniu.

Na siódmy zjazd prawników i ekonomistów polskich, mający się odbyć w Poznaniu w dn. 3. 4 i 5 czerwca, zapowiedzieli swe przybycie m. in. senator Noulens, przewodniczący „Association Franco-Polonaise“ w Paryżu, delegaci uniwersytetów francuskich w Paryżu, Strasburgu, Lyonie, Lille i Dijon, dalej delegaci „Societe de la Legislation Comparee“, prezes „Eclair Garet“ oraz szereg adwokatów francuskich.

Gimnazja warszawskie wprowadzają w czyn najnowszy program o organizacji szkół średnich.

Jak donoszą pisma warszawskie, w szkołach średnich utrzymywanych przez Magistrat m. Warszawy (2 gimnazja żeńskie i 3 męskie) z nowym rokiem szkolnym zniesione zostaną wszystkie pierwsze klasy. W trzech najbliższych latach szkolnych zniesione zostaną kolejno trzy najniższe klasy, tak że w roku szkolnym 1925 na 1926 nauka w gimnazjach miejskich w Warszawie rozpoczynać się będzie w myśl programu gimnazjów, od kl. IV.

„Nauczyciel Polski.“

Z dniem 15 maja br. przeniesione zostało wydawnictwo „Nauczyciela Polskiego“ organu Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych ze Lwowa do Warszawy (ul. Senatorska nr. 19.)

Kierownictwo tego dwutygodnika objął prezes Stowarzyszenia p. Glapiński.

Pierwszy numer warszawski „Nauczyciela Polskiego“ przedstawia się nadzwyczaj interesująco. Na treść jego składają się artykuły: W rocznicę majową (deklaracja Zarządu Stowarzyszenia): Szkolnictwo powszechne w budżecie państwa; Nauczyciel, jako główny czynnik rozwoju szkolnictwa powszechnego (Znicz); I zjazd oświaty związku miast polskich: Pomoc lekarska dla urzędników i nauczycieli. Całość numeru uzupełniają rubryki: Z życia Stowarzyszenia i Kronika.

Akademicka „Jednodniówka“ naukowa.

Z okazji codopiero odbytego w Poznaniu zjazdu kół naukowych wszystkich wyższych uczelni polskich, ukazała się w tych dniach w Poznaniu specjalna akademicka „Jednodniówka“ naukowa. Na treść artykułów składają się obok uwag na temat potrzeb poszczególnych naszych nauk (medycyna, filologja, prawo, orjentalistyka itd.) obszerniejsze elaboraty **poświęcone różnym** zagadnieniom **życia naukowego („Kontakt z nauką“, „Nasza inicjatywa naukowa zagranicą“ itd.)** Zeszytu **dopełniają artykuły** sprawozdawcze **o stanie obecnym naszych wyższych uczelni, o politechnice gdańskiej, o frekwencji na uniwersytetach niemieckich, o kołach naukowych** i Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Cena „Jednodniówki“ wynosi tylko 220 mk. Czysty dochód ze sprzedaży **jest przeznaczony na rzecz świeżo utworzonej Centrali kół naukowych polskiej młodzieży akademickiej. „Jednodniówka“** jest do nabycia **we wszystkich księgarniach oraz w administracji w Poznaniu, św. Marcin 40 pokój 14, konto czekowe P. K. O. 203 300.**

Teatr na wolnem powietrzu.

W pierwszych dniach czerwca w warszawskim parku „Łazienki“ otwarty zostanie Teatr na wolnem powietrzu, pobudowany jeszcze w XVIII w. przez króla Stanisława Augusta — w stylu klasycznym. Kierowniczką tego teatru jest p. Paszkowska, która na pierwsze przedstawienie obrała sztukę Gliera p. t. „Zabawy dziewcząt greckich.“

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Anieli p., Petroneli. Wschód słońca 4.47, zachód 9.8. Wschód księżyca 9.47, zachód 12,37.

—** **TEATR POMORSKI.** Dziś, t. j. we wtorek odbędzie się pożegnalny koncert artystów operetki. Na program złożą się utwory z ulubionych oper i operetek. Dając podziękę artystom za miłe wieczory, oraz pracy na tutejszej scenie, uczcijmy dzisiejszy wieczór przez szczelne wypełnienie sali.

Początek bezwzględnie punktualnie o godz. 8 wieczorem. W czasie koncertu drzwi na salę będą zamknięte. Bilety nabyć można do godz. 6 u p. Wawrzyniaka, Plac 23 stycznia i ul. Lipowa 3, a od godz. 7 wieczorem przy kasie Teatru.

—** **„BOLSZEWICY.“** Głośny i aktualny dramat Wacława Sieroszewskiego ukaże się poraz pierwszy na naszej scenie w pierwsze święto Zielonych Świąt w Grudziądzu. Dyrekcja pod kierownictwem p. Jana Langego przygotowuje nowe dekoracje i kostiumy we własnych warsztatach. Na inspektora Teatru pozyskano długoletniego kierownika działu technicznego Teatru Narodowego p. Wolfa z Poznania. W premjerze tej bierze udział obok nowo pozyskanych artystów **pp. Heleńskiego, Petryckiego i Lenka** cały personel artystyczny.

Sprzedaż biletów już rozpoczęta w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23 stycznia.

Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 8.

—— Podziękowanie. Polski Czerwony Krzyż Oddział w Grudziądzu składa niniejszem podziękowanie p. kapitanowi Niewiakowskiemu za łaskawie podjęte zabiegi około kabaretu w dzień Wniebowstąpienia, p. Raubemu właścicielowi kinematografu „Pod Orłem“ za bezinteresowne udzielenie tegoż do dysp. Czerw. Krzyża w sobotę 27, p. Gańczy za łaskawie dostarczony film, panom por. Lipińskiemu oraz sierżantowi sztabowemu Dolińskiemu za urządzenie teatru amatorskiego—żołnierskiego, które to zabawy zasiliły kasę oddziału grudziądzkiego.

Pokwitowanie z nadzwyczajnych datków ukaże się wkrótce.

— Wszechpolski zjazd związków zdemobilizowanych oficerów** odbędzie się w Warszawie dnia 25 czerwca b. r. Poszczególne organizacje delegować będą swych przedstawicieli w ilości delegata na 20 członków.**

— O hodowlę kwiatów w szkołach.** Kazimierz Brodziński w „Pieśni rolników“ doradza młodzieńcowi szukać żony: „Tam, gdzie w gospodarnej chatce widać kwiaty u podwórka, . . .“

Niejedna szkoła, mimo swej przepięknej struktury, **wygląda martwo. Brak jej czegoś do ożywienia, brak jej kwiatów. Nie dużo trudu przysporzy to nauczycielowi, gdy jednego dnia powie do uczniów: „Dzieci, widzicie jak puste okna smutno wyglądają? Weźcie stary garnuszek, a kogo stać na to, doniczkę, nasypcie trochę ziemi i wetknijcie krzaczek bratków, goździków, stokrotek, albo innego kwiatu, przynieście** do szkoły, postawimy na oknie i ozdobimy klasę. **Obowiązkiem właściciela będzie kwiat swój pielęgnować, a jak minie pora kwitnięcia, przyniesiecie inne kwiatuszki“. Tak ożywimy klasę od wnętrza, tak przyozdobimy martwe, stylowe koszary i upiększymy najgorszą ruderę. Z zamiłowaniem do hodowli kwiatów obudzimy poczucie piękna u dzieci, tkliwość i inne zalety. Ano spróbujmy! Może zachęta nie jest tak bardzo zdrożną.** F. K.

SPORT.

Z Sokoła. Na zebraniu plenarnem Zarządu, które odbyło się w środę, dnia 24 w lokalu p. Dominikowskiego, na którem uchwalono: Tworzy się oddział pływaków. Zgłoszenia przyjmuje naczelnik Piotr Dostatni, Trynkowa 17/18 III p. lub prezes St. Kunz, 3 Maja 10 III.

Oddziałem Piłki Nożnej kieruje drh. Urbaniak. Tworzy się już III drużyna. By boisko wybudować, członkowie Sokoła dobrowolnie się opodatkowali, a teraz wyda się „Cegiełki“ i to: zwyczajne po 1000 mkp., „srebrne“ po 5 tysięcy mkp., „złote“ po 10 tysięcy mkp., które obywatelstwo Grudziądza niewątpliwie rozkupi. Składki, fundacje na ten cel przyjmuje tak zarząd gniazda jak i okręgowy.

Oddziałem żeńskim chwilowo w zast. kieruje drh. naczelnik Dostatni, ćwiczenia odbywają się w czwartki w szkole żeńskiej, i to dla młodzieży od 5—9, dla druhen od 7—9.

Dnia 1 czerwca bierze Tow. nasze udział w poświęceniu sztandaru naszej dzielnej drużyny O. Straży Ogniowej. Wszyscy członkowie winni pod sztandar się stawić, gdyż jak wiadomo, pluton conajmniej stanąć musi, bez tej liczby z sztandarem iść nie można.

Letnia zabawa Sokoła odbędzie się 18 czerwca w lasku miejskim.

Zlot Okręgu III (grudziądzkiego) odbędzie się 8 i 9 lipca w Grudziądzu. Wybrano następujące komisje, 1. Biuro informacyjne drh. St. Kunz i Fr. Bielicki, 2. Komisja kwaterunkowa drh. J. Kitowski i A. Zieliński. Komisja kasowa: druhowie Antkowiak (rendant Kasy miejskiej) i Szweczko (skarbnik gniazda). Komisja porządkowa na boisku J. Kitowski i A. Zieliński. Komisja upiększenia miasta: Radca Tarka (budowniczy miejski) i Stanisław Rożeński. Komisja propagandy: druhowie J. Hoffmann, red. Jan Rakowski i red. Palędzki.

Zlot Okręgu III to nietylko święto sokole, ale to święto narodowe całego Grudziądza. Do Kół Spiewaczych apelujemy z tego miejsca, by zechciały upiększyć to nasze wspólne święto występami śpiewaczemi Sokół.

Czołem!

Ruch towarzystw.

—** **TOW. MŁODZIEŻY NARODOWEJ.** Zebranie odbędzie się dnia 2 czerwca br. na sali w Bazarze o godzinie 7,30 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa obchodu rocznicy założenia Tow.

Tarnowski, sekretarz.

—— Sokół. W środę dnia 31 maja zebranie Sokoła się **nie** odbędzie. Wybrani na zebraniu ostatniem przewodniczący poszczególnych komisji złotowych winni natychmiast przystąpić do skompletowania swych komisji i to: a) z członków nieczynnych Sokoła — (adresy poda sekretarz drh. Bielicki „Gazeta Grudz.“, b) z grona obywatelstwa i sympatyków Sokoła.

Sprawozdanie winni przewodniczący najpóźniej do 7 czerwca złożyć na ręce sekretarza drha Bielickiego (Gaz. Grudz.) lub prezes St. Kunz, 3-go Maja 10 III p.

Zanosimy gorącą prośbę do Szan. Obywatelstwa grodu naszego, by szczerze zainteresowało się złotem sokolim.

W imię drogiej nam idei Sokolej zapraszamy wszystkich bez różnicy do tej ważnej pracy. Czołem!

Zarząd Tow. gimn. Sokół.

Z Pomorza.

—— Tczew. (Rewizja celna na linji Tczew—Malbork. Z dniem 1 czerwca odbywać się będzie rewizja dla podróżnych jadących do Malborka wzgl. Kalthofu w Szymonowie (Simonsdorf). Tam muszą wszyscy podróżni opuścić pociąg celem poddania się rewizji celnej. Podróżni mający bilety tylko do Kalthofu, przesiąść muszą w Szymonowie w dwa ostatnie wozy. W Kalthofie powinni wszyscy wyjść z pociągu. Ponowne kupienie biletu do dalszej podróży (do Malborka) jest wzbronionem. Nowe to zarządzenie ma na celu zwalczanie przemytnictwa w sposób odpowiedniejszy.

—— Pelplin. (Założenie Sokoła). Dnia 23 maja b. r. zawiązało się w Pelplinie Tow. gimn. Sokół. Do zarządu wchodzą druhowie: Kierblewski prezes, Kwiatkowski naczelnik i Lisiewski sekretarz.

—— Chojnice. Utopił się w stawie położonym przy cegielni, należącej do zakładu poprawczego wychowanek tegoż zakładu Murach. W południe udał się bez zezwolenia kąpać i nie wrócił więcej.

—** **GDAŃSK. (Posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej Wolnego Miasta Gdańska).** W środę, 24 maja odbyło się walne zebranie Naczelnej Rady Ludowej na W. Miasto Gdańsk, które zagaił jej marszałek pan Budzyński. Protokół odczytał następnie generalny sekretarz pan Czarnecki. Następnie omawiano sprawę zmian w prezydium i zarządzie Gminy polskiej, ażeby skuteczniej bronić praw mniejszości narodowej w Gdańsku. Zgodzono się zreformować statut i na mocy zreformowanych ustaw Gminy zwołać walne zebranie członków Gminy, którzyby przeprowadzili wybory.

Poważniejsze zainteresowanie obudził następnie referat budżetowy pana Rostka i wybór kierowników działu organizacyjnego (wybrany został pan Wesołowski) i handlowego (wybrany został pan poseł Grobelski). Następnie rozwinął p. prof. Pietrzyckt w barwnych słowach plan pracy swej wykładowej i odczytowej z dziedziny historji i literatury polskiej w Gdańsku z inicjatywy Gminy Polskiej. Dr. Kubacz przedstawiał sprawy szkolne na terenie Wolnego Miasta. Na koniec poruszono lokalne sprawy Oliwy.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Kurs handlowo-przemysłowy).** Dnia 22-go maja br. został otwarty z inicjatywy Instytutu Narodowego w bydgoskiej Szkole Przemysłu Artystycznego kurs handlowo-przemysłowy. Po przemówieniu dr. Króla imieniem Głównego zarządu Instytutu Narodowego, odbył się pierwszy o przystępnej a bardzo pięknej formie, wykład prof. Chwastka. Słuchaczy obojga płci uczęszcza powyżej 70 osób.

—** **(Aresztowanie).** Dnia 24 bm. policja państwowa ujęła na dworcu kolejowym złodzieja kieszonkowego, który skradł A. Kępie z Dębogórki większą ilość pieniędzy.

—** **WARSZAWA. (Ofiary kąpieli.)** Podczas kąpania w Wiśle we wsi Potok poniżej cytadeli natrafili na głębię i utonęli: podporucznik 30 pułku strzelców kaniowskich, Mieczysław Dębski i student kursów technicznych, Wacław Garliński.

Na miejsce wypadku przybył patrol z podkomisarjatu wodnego policji, który po usilnych poszukiwaniach wydobył zwłoki Garlińskiego. Natomiast na ślad drugiej ofiary kąpieli nie natrafiono. Poszukiwania trwają.

—** **(Wypadek samochodowy).** Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich samochód przejechał Władysława Baranowskiego, żołnierza z Mińska Litewskiego, którego Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

—** **KRAKÓW. (Trujące opakowania wyrobów czekoladow.).** Państw. zakł. badania żywn. i przedmiotów użytku w Krakowie stwierdził, że fabryka czekolady pod firmą F. Anczewski w Warszawie wprowadza w handel małopolski swe wyroby zawinięte w staniolę złożoną w 94—97 procentach z ołowiu, zatem z metalu, którego własności trujące mogą się łatwo udzielać czekoladzie a tem samem spowodować objawy zatrucia. Powiadomione o tem władze wojewódzkie wydały polecenie organom powołanym do nadzoru nad żywnością, by przy rewizjach zwracały baczną uwagę na wyroby wspomnianej fabryki (oraz innych fabryk) zawinięte w staniolę o kolorze ciemnym, szarym względnie miałowym.

Zapasy tego rodzaju wyrobów czekoladowych mają być bezwzględnie konfiskowane.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— **Księgosusz.** Od czasu zlikwidowania ostatniego punktu księgosuszowego, ujawnionego 5. 12. 1921 r. w powiecie augustowskim, wypadków księgosuszu na terenach Polski aż do 25 marca rb. nie było.

W dniu 25 marca rb. wykryto księgosusz w folw. Gułów g. Gułów, powiatu łukowskiego, 7-go kwietnia zaś we wsi Zozulin, pow. lubartowskiego, województwa lubelskiego. Źródła zarazy dotychczas nie udało się wykryć, dochodzenie w tej sprawie prowadzi się. Bezzwłocznie po wykryciu zarazy przedsięwzięto niezbędne środki do opanowania jej w zarodku. Księgosusz ujawniono w województwie lubelskiem w 3 powiatach, 8 miejscowościach, 11 zagrodach. Do 1 maja rb. zarejestrowano sztuk chorych 51, podejrzanych o zarazę 149, zabito 14, padło 25, wyzdrowiało 13, przeszczepiono surowicą w miejscowościach zapowietrzonych i sąsiednich 3515 sztuk. W dniu 1 maja rb. czynnych ognisk księgosuszu w województwie lubelskim nie było, miejscowości, w których ujawniony księgosusz zlikwidowano, znajdują się pod obserwacją. Delegowany personel przeprowadza perlustrację bydła w powiatach łukowskim, lubartowskim i lubelskim.

— **Kursy młynarskie.** Zarząd główny Związku młynarzy polskich pragnie zadośćuczynić choć w drobnej części potrzebom szkolnictwa młynarskiego przez zorganizowanie w roku bieżącym w miesiącach letnich w Warszawie kursów młynarskich zarówno dla praktykantów i początkujących w tej gałęzi przemysłu, jak i dla teoretycznego dopełnienia wiadomości posiadanych praktycznie przez wykwalifikowanych pracowników młynarskich. Możność utworzenia kursów zależną będzie jednak od tego czy zgłosi się ilość kandydatów, wystarczająca dla rozpoczęcia organizacji tychże kursów.

Zarząd główny Związku zwraca się więc do wszystkich, którzy pragnęliby skorzystać z kursów, o jak najspieszniejsze nadsyłanie pod adresem Związku swych zgłoszeń z podaniem w zgłoszeniu imienia, nazwiska, wieku, dokładnego adresu i szczegółowych danych, dotyczących posiadanego wykształcenia ogólnego i praktycznego, jakoteż terminu, w którym kandydat mógłby rozpocząć uczęszczanie na kursy.

Od ilości otrzymanych przez Związek zgłoszeń zależnem będzie istnienie kursów.

HANDEL.

— **Niemcy chcą utrudnić wywóz towarów polskich do Rosji.** Ze Lwowa donoszą, że władze bolszewickie wydały cały szereg zarządzeń w celu utrudniania dowozu towarów polskich do Rosji. Towary idące jawnie przez granicę mają być obłożone wysokiem cłem, w celu ograniczenia przewozu szmuglu, bolszewicy mają wzmocnić straż nad granicą.

Wszystkie te zarządzenia zostały wydane na żądanie Niemców, którym chodzi o ułtwienie zbytu do Rosji własnych towarów i o szkodzenie interesom polskim. Ponieważ jednak dziewięćdziesiątych towarów polskich idzie do Rosji t. zw. „zieloną granicą“, możemy być pewni, że te „miłe zamiary“ naszych sąsiadów pozostaną na papierze.

— **Polsko-włoska Izba handlowa.** W Izbie handlowej polsko-włoskiej w Warszawie odbyło się posiedzenie rady, na którem obrano zarząd. Zarząd ten będzie odbywał swe posiedzenia tak często, jak tego wymagać będą ożywiające się coraz bardziej stosunki handlowe Polski z Włochami; ponad to zaś, chcąc umożliwić wszystkim członkom izby uczestniczenia w posiedzeniach z głosem doradczym, obradować będzie stale w każdą środę ostatniego tygodnia każdego miesiąca. Oprócz tego w sprawach bieżących udzieła informacji wszystkim interesowanym dyrektor w lokalu Izby przy ulicy Wierzbowej 11/17 (Warszawa).

Zagranica.

— **Nowa waluta na Litwie.** Rząd litewski zajęty jest opracowaniem projektu nowej waluty litewskiej. Jednostką monetarną na Litwie Kowieńskiej ma być auksin, równający się połowie amerykańskiego centa, czyli jeden dolar równa się 200 auksin. Nowa waluta wprowadzona będzie natychmiast po skonstruowaniu się emisyjnego banku litewskiego z kapitałem 2 miljardy dolarów. Bank ten będzie akcyjnym z innemi akcjami. Jedna trzecia część tych akcji rozpowszechniona będzie zagranicą. Bank otrzyma monopolne prawo emisji na 15 lat. Wszystkie bank wypuści banknotów na 3 miljardy auksin. Rozszerzenie emisyjnego prawa wymagać będzie sankcji parlamentu.

— **Wydzierżawienie kopalni Donieckich.** Po porozumieniu z rządem moskiewskim rząd sowieckiej Ukrainy rozpoczął pertraktacje z włosko amerykańskim koncernem w sprawie wydzierżawienia na 10 lat kopalni w Zagłębiu Donieckim. Przy podpisaniu umowy, koncern ma wypłacić 5 mil. dolarów, które będą zużytkowane na odbudowę rolnej gospodarki Ukrainy.

Nadesłane.

Towarzystwo „Pobudka“ w Grudziądzu

urządza dziś, dnia 30. maja b. r. o godzinie 8-mej wieczorem, na sali „Elizjum“ ul. Lipowa 67 z okazji wyjazdu jednego z czynnych członków towarzystwa wieczorek pożegnalny, na którym dadzą koncert znani z występów artystycznych p. Chmarzyński Stanisław (skrzypce) i p. Kulecki Karol (fortepian).

Na program składają się utwory Beethovena, Mendelsohna Dworaka, Kreislera, Chopina, Schuberta, Liszta, i innych.

Wieczorek odbędzie się w ściśłem kółku towarzyskiem z wstępem bezpłatnym dla członków jakoteż wprowadzonych gości, którzy mile będą widziani.

Nadmienić przytem należy, że sala „Elizjum“ przeszła obecnie w ręce polskie i zarząd dokłada usilnych starań, aby utrzymać ją na odpowiednim poziomie wymagań towarzyskich.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe

firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1
Centrala w Grudziądzu

za czas od 22 — 27-go maja 1922 roku.

Sytuacja: W początku tygodnia sprawozdawczego kurs dewiz zachodnich w dalszym ciągu wzrastał; zwyżkę tę tłumaczyć należało częściowo niepewnością wyniku konferencji reparacyjnej w Paryżu, jak i pesymistycznem zapatrywaniem się na ogólną sytuację. Przemowa Poincarego spowodowała dalszą zwyżkę. Bank Rzeszy jednakże wydaniem dolarów wpłynął na zwyżkę marki niemieckiej, do czego się również przyczyniły korzystny obrót konferencji paryskiej jak i przypuszczenie uzyskania pożyczki zagranicznej.

W ubiegłym tygodniu wahała się marka polska równo z kursem dewiz zachodnich. — Na początku tygodnia notowano za dolara 311,65; markę polską 7,51, by się w końcu tygodnia na dol. 288,46, mkp. 7,16 obniżyć. — Na giełdzie warszawskiej wahały się marka niemiecka i dolar bez znaczniejszych zmian.

Na giełdzie towarowej ceny zmieniały się razem z dewizami. Tranzakcji poczyniono względnie nie dużo.

Kawa: Ceny w krajach produkcyjnych pozostały bez zmiany. Z powodu zniżki marki niemieckiej ceny na rynku hamburskim wzrosły. Tendencja na towar loco mocna:

Rio	35.—	37.—	mkn.
Santos minimal	36.—	38.—	„
„ Superior	44.—	48.—	„
„ Prime	49.—	52.—	„

Herbata: Tendencja mocna — na rynku ukazuje się nowe żniwo, za które żądają wysokie ceny. Popyt wielki, zwłaszcza do Polski.

Moning Congo	75.58	63.—	mkn.
Java Souchong	75.—	81.—	„
„ Pecco	76.—	82.—	„
„ Orange Pecco	78.—	88.—	„

Ryż: Cena ryżu zmieniała się z dewizami, tak, że trudno było tranzakcje z krajem przeprowadzić. Tendencja spokojna. Podaż wielka. Cena w shillingach bez znaczniejszej zmiany.

Burma II nowe żniwo	10,—	11,25	mkn.

Korzenie: Tendencja spokojna. Większych tranzakcji nie poczyniono. Ceny pozostały bez znaczniejszej zmiany.

Pieprz czarny Singapore	23,50	25,—	mkn.
Piment	11,50	12,50	„
Cassia lignea	30,—	32,—	„
liście bobkowe	14,—	15,25	„

Kakao: Tendencja spokojna. Ceny pozostały bez zmiany. Poczyniono najpotrzebniejsze zakupy.

holenderskie	17,50	20,25	mkn.
angielskie	16,25	17,—	„
amerykańskie	14,25	16,75	„

Śledzie: W ostatnich tygodniach nie dowożono wiele towaru do Gdańska. Należy się z tem liczyć, że nie dużo śledzi w przyszłości dotąd nadejdzie. Tendencja mocna. Popyt słaby.

Norweskie Sloe 1919-ty	525,—	550,—	mkn.
„ Vaar „	500,—	550,—	„
„ Sloe 1920-ty	900,—	1000,—	„
„ Vaar „	800,—	1050,—	„
„ „ 1921-szy	900,—	1100,—	„
„ „ 1922-gi	1300,—	1675,—	„
Yarmouth Mathies 21-szy	2200,—	2400,—	mkn.
„ Matfull „	2300,—	2450,—	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że wykazy osobiste należy celem stwierdzenia ważności najpóźniej do dnia 15 go czerwca b. r. w Ratuszu I. pokój nr. 10 przedłożyć.

Zaznacza się, że po wyżej wymienionym czasie żadna osoba nie będzie mogła bez stwierdzenia ważności wykazu osobistego przekroczyć granicy polsko-gdańskiej. [1782

Grudziądz, dnia 27 maja 1922 r.

Prezydent miasta.
w z. Krobski.

Obwieszczenie.

Na podstawie pruskiej ustawy z dnia 19/6 1906 (Zb. Pr. pras str. 259 i ustaw z dnia 6/4 1922) Dz. Ustaw P. P. nr. 33 poz. 266 o podatku dochodowym wzywa się wszystkich zobowiązanych do płacenia podatku dochodowego a których dochód w r. 1921 wynosił więcej niż 500000 mk. aby w terminie do dnia 30 czerwca 1922 złożyli w Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu ul. Ogrodowa 31 I. p. pisemne lub protokularne zeznanie swych dochodów celem wymiaru podatku dochodowego na rok 1922.

Zeznanie składa się na przepisanych drukach które Urząd wydaje bezpłatnie. Niezłożenie w zakreślonym terminie zeznania jakoteż złożenie zeznań niezgodnych z prawdą podlega ustawą unormowanym karom.

Protokularne zeznanie można składać w terminie wyżej zakreślonym w godzinach urzędowych od 9 do 12 w południe. Zeznanie pisemne wolno nadsyłać pocztą na koszt nadawcy. Niezłożenie w zakreślonym terminie zeznania jakoteż złożenie zeznań niezgodnych z prawdą podlega ustawą unormowanym karom.

Zarazem podaje się do wiadomości że obowiązek opłacania podatku dochodowego w roku 1923 rozpoczyna się dopiero przy dochodzie rocznym ponad 180000 mk. zatem dochody niższe jak 180000 mk. nie podlegają państwowemu podatkowi dochodowemu.

Składanie zeznań przy dochodach między 180000 mk. a 500000 mk. nie jest ustawą wymagane.

Osoby których dochód w r. 1921 był niższy jak 500000 mk. obowiązane są zgłosić się celem udzielenia wyjaśnień niezbędnych dla wymiaru podatku państwowego i dodatków autonomicznych (tingowanego podatku na rzecz ciał samorządowych przy dochodzie do 180000 mk.) w Magistratach (Wydział podatkowy) Sołtysów gmin i przełożonych obszarów dworskich.

Przewodniczący Komisji
wymiarowej podatku dochodowego
Radca Skarbu Rozborski. 1788

WYWOŁANIE!

Pan kupiec Emanuel Fraenkel z Ostrowa, zastąpiony przez adwokata Spitzer'a w Grudziądzu wystąpił z wnioskiem o unieważnienie listu hipotecznego na kwotę 75000 mk. (siedmdziesiątpięć tysięcy marek), zapisaną w księdze gruntowej karta 121 w oddziale III. pod nr. 15 na rzecz petenta.

Właściciela wyżej wymienionego listu hipotecznego wzywa się aby przed niżej oznaczonym Sądzie swoje prawo wywiódł i przedłożył wyżej wymieniony list hipoteczny najpóźniej na terminie dnia:

15 lipca 1922 r. o g. 11 przedp.

pokój nr. 20a, parter, gdyż w przeciwnym razie zostanie uznany za nieważny.

Grudziądz, dnia 8 maja 1922 r. 1792

Sąd Powiatowy.

WEZWANIE!

W sprawie małoletniej Hildegard Wolter, zastąpionej przez opiekuna gminnego Baryla w Grudziądzu powódki przeciw robotnikowi Frycowi Templin, obecnie niewiadomego miejsca pobytu. Powódka skarży pozwanego o utrzymanie i pozwanemu z tego powodu wyznacza się termin i wzywa się Pana Fryca Templin'a do ustnej rozprawy na dzień:

3 lipca 1922 r. o g. 10 przedp.

przed Sądem Powiatowym w Grudziądzu, pokój nr. 6 parter, o czem się zawiadamia.

Powyższe wezwanie obwieszcza się, celem publicznego doręczenia.

Grudziądz, dnia 17 maja 1922 r.

Sąd Powiatowy 1793

Ostrzeżenie!!!

Niniejszem ostrzegamy pp. Br. Ożgę, Br. Olkowskiego i M. Stopikowskiego z Grudziądza przed rozpuszczaniem oszczerstw i obelg dotyczących Koła Związku Inwalidów Wojennych i tegoż Zarządu, ponieważ nic nie polega na prawdzie. Sprawę oddano Prokuratorji.

2018 **Zarząd Inw. Wojennych.**

BACZNOŚĆ!

Zabawę z operetą i tańcem dla posiedzicieli

odbędzie się

w drugie święto Zielonych Świątek

na którą serdecznie zapraszamy wszystkich posiedzicieli z Rogóżna i okolicy [2035

Komitet i.

Z. Handlowców w Grudziądzu

Baczność koledzy!

Następne zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dn. 1. czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. w Bazarze.

Z powodu ważnych spraw będących na porządku obrad jak i sprawozdania zarządu co do stanu sprawy taryfowej obecność każdego kolegi konieczną.

Niezorganizowani dotąd w Zw. Handlowców pracownicy handlowi, biurowi i przemysłowi apelujemy do Was w imieniu Waszego własnego dobra zdobądźcie się na rozsądny czyn i zgłoście gromkiem swoje przystąpienie do Związku.

Warunki w których obecnie handlowiec się znajduje są tak trudne, że zmierzywszy się z niemi w pojedynkę, legniecie. A przecież dobro sprawy wymaga tego, byscie nie storami i nie zapadli na duchu objęli te placówki jakie dla Was przeznaczono.

Zarząd.

Z ostatniego zebrania.

Dnia 5. b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie. Zagaił prezes kol. Heinke. Przewodniczącym walnego zebrania obrano kol. Śliwę, sekretarzem kol. Rzętkowskiego. Zarząd zdał sprawę z czynności za czas ubiegły. Dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli:

jako prezes: kol. Budny
„ zast. prez.: kol. Knasiak
„ sekretarz: kol. Blum
„ zast. sekr.: kol. Koszykowska
„ skarbnik: kol. Rzętkowski
„ bibliotekarz: kol. Trepkowski

Obradowano w sprawie taryfy zjazdu przedstawicieli Zw. w Poznaniu o wycieczce, i w sprawie składek. Delegatem na zjazd do Poznania dnia 25. b. m. w sprawie taryfowej wybrano kol. Budnego. Kol. Śliwa nawoływał do organizowania się w Zw. Handlowców i współpracy z nowym Zarządem. Zarazem dziękował w serdecznych słowach ustępującemu zarządowi za sumienną i gorliwą pracę. Z śpiewem „Stańmy bracia wraz" zamknięto o godz. 11[15] zebranie

ZARZĄD.